Wystawa „Zapewnia się atmosferę życzliwości” Tomasza Tomaszewskiego.

Po blisko rocznej współpracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego ze światowej sławy fotografem Tomaszem Tomaszewskim, przejechaniu wzdłuż i wszerz terenu województwa, powstał wyjątkowy fotoreportaż, którego ideą jest pokazanie różnorodności kulturowej i przyrodniczej Podlaskiego.

„Zapewnia się atmosferę życzliwości” tworzą 61 wybrane fotografie, które w sposób wyjątkowy przybliżają piękno i charakter tego regionu. To kraina spotkań, w której kultury nie ulegają zderzeniu, ale mieszają się tworząc przedziwny, tajemniczy i energetyzujący tygiel. Poprzez swoją zagadkowość jest to miejsce inspirujące, którego bogactwo różnorodności poszerza horyzonty, stając się motorem napędowym dla osób, które je odnajdują. Takiego spotkania różnych światów, które w sposób zaskakujący czerpią inspirację z Podlaskiego będzie można doświadczyć podczas prezentacji wystawy w **Katowicach, Krakowie i Warszawie.**

Film z Katowic

Film z Warszawy

Film z Wrocławia

Film z Krakowa

Tomasz Tomaszewski

Członek Związku Polskich Artystów Fotografików, agencji Visum Archiv w Hamburgu, agencji Image Collection w Waszyngtonie oraz American Society of Magazine Photographers. Zajmuje się fotografią prasową, publikował swoje zdjęcia zarówno w najważniejszych pismach polskich jak i w największych magazynach zagranicznych, między innymi: *Stern, Paris Match, GEO, New York Times, Time, Fortune, Vogue, Die Zeit, Elle*. Wydał kilka książek autorskich: *OSTATNI - Współcześni Żydzi Polscy* (tekst Małgorzata Niezabitowska), *W poszukiwaniu Ameryki* (tekst Małgorzata Niezabitowska), *Cyganie Polscy* (tekst Jerzy Ficowski), *W Centrum, Niezwykła Hiszpania, Rzut Beretem* oraz ilustrował swoimi pracami kilkanaście prac zbiorowych. Autor wielu wystaw indywidualnych w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Izraelu, Japonii, Holandii, Włoszech, Irlandii, Niemczech, Polsce i na Madagaskarze. Laureat polskich oraz międzynarodowych nagród fotograficznych. Od dwudziestu lat współpracuje z magazynem *National Geographic*, w którym opublikował 18. esejów fotograficznych, a od roku 1999 jest głównym konsultantem jego polskiej edycji. Uczy fotografii w Polsce, USA, Niemczech i we Włoszech.

- Traktuję to jako wyróżnienie i ogromny przywilej, że mogłem wykonać tę pracę. Ukazanie województwa podlaskiego w nieco inny sposób, wydało mi się bardzo intrygującą propozycją i chętnie na nią przystałem. Poza niesprzyjającą aurą (przy. red. problemy z pogodą w czasie przygotowywania materiału fotograficznego) wszystko pozostałe było dla mnie miłą, odkrywczą przygodą. Samo województwo podlaskie mnie nie zaskoczyło, rzeczywistość potwierdziła to, co ukazywały zdjęcia moich kolegów - fotografów osiadłych w tym regionie. I chociaż robię zdjęcia pejzażowe to jednak mnie przede wszystkim interesuje człowiek. Uważam, że on jest ciągle nie opisany, jest dla

mnie ciągle wielką tajemnicą. A tłumaczenie człowieka człowiekowi jest, moim zdaniem, jednym z najciekawszych wyzwań jakim fotografia może się poświęcić. Konfrontując swoje doświadczenia z innych podróży i projektów, muszę po wiedzieć, że pod tym względem Podlaskie jest miejscem wyróżniającym się. Tą inność zawarłem w tytule całego przedsięwzięcia. A mianowicie zaskoczyła mnie życzliwość, nie taka banalna, tylko życzliwość pochodząca z serca, z czegoś głębszego, co było dla mnie wiarygodne. To nie jest banał, ponieważ w dużej części naszego kraju, za sprawą wielu rzeczy, złego systemu w którym tak długo funkcjonowaliśmy, z racji niszczącego wpływu różnych środków masowego przekazu, ludzie patrzą na obcego dość często okiem podejrzliwym, szukając jakichś nadzwyczajnych, niekoniecznie pozytywnych powodów dla którego taki człowiek z aparatem się pojawia. Ja tego tutaj nie doświadczyłem, no poza dwoma drobnymi incydentami. Właściwie wszystkie moje kontakty z ludźmi stąd były fantastyczne. Zachwycałem się tym, że ludzie z tego regionu patrzą w oczy rozmawiając ze mną, mówią to co myślą, nie udają nikogo, ki nie są. Są za to bardzo tolerancyjni, nie zakładają jakichś moich złych intencji, a wre odwrotnie, chcą mi pomóc bo czują że ja jestem ich życiem zainteresowany. – wyjaśnił Tomasz Tomaszewski.